

Warszawianka na dworze hiszpańskim.

Tempora mutantur.... Nie polski oręż dziś, lecz polska sztuka święci zwycięstwa w słonecznej Hiszpanii. Przed paru laty, pisma polskie doniosły



Warszawianka na dworze hiszpańskim: Helena hr. Morsztynówna.

nie od rzeczy będzie nam przedstawić młodą artystkę polską.

Hr. Helena urodziła się w Warszawie 1888, studia początkowe pobierała u profesora Strobla, w następnych latach przechodziła nauki w wiedeńskiej „Szkoła Mistrzów“, pod kierownictwem Straussa, które skończyła 1905 r. z najwyższą nagrodą państwową.

Odtąd rozpoczyna tournée artystyczne z olbrzymim powodzeniem, Berlin, Hamburg, Monachium, Wiedeń, Praga itd. kolejno witają ją entuzjastycznie.

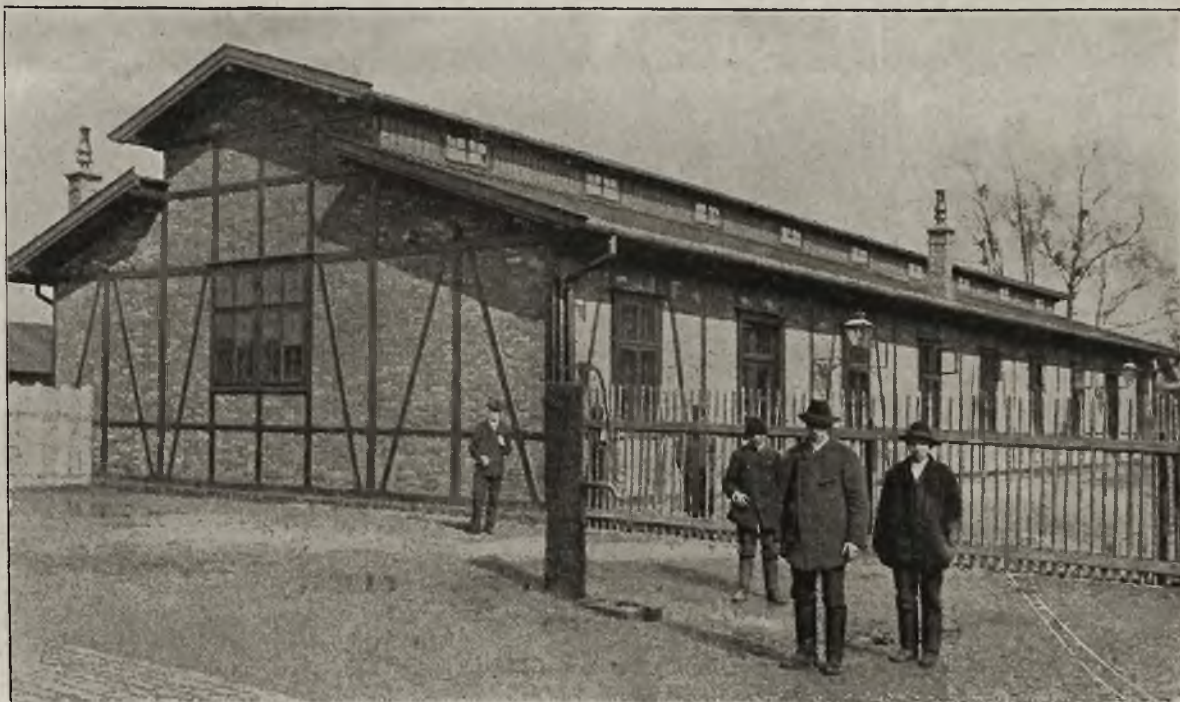
W r. b. dostaje świetne engagement do Hiszpanii, gdzie koncerty jasnowłosej Polki porwały odrazu łatwo zapalnych seniorów i senioriny. Wiel-

wiedzenia jeszcze raz przed wyjazdem pałac królewskiego.

Hr. Morsztynówna na pamiątkę miłych chwil spędzonych w Eskorialu, otrzymała z rąk królowej wspaniałą lilie Barbońską, wysadzaną brylantami.

Wyjazd „na Saksy“.

Wiosna, która budzi do życia całą przyrodę, może u nas nazywać się słusznie porą wędrówki ludu wieśniaczego. Z końcem lutego bowiem rzesze naszych rolnych pracowników wybierają się w daleką drogę i ciągną w obce kraje za chlebem,



Fot. W. Lis z Krakowa.

Wyjazd „na Saksy“: Nowa poczekalnia IV. klasy dla robotników-emigrantów na kolei w Oświęcimiu.

o tryumfach Ignacego Paderewskiego za Pireneami, obecnie ten sam los przypaść w ndziale młodej Warszawiance Helenie hr. Morsztynównie, znakomitej pianistce, której występy w Niemczech i Austrii w dwóch latach nbiegłych, zrobiły sensację w tamtejszym świecie muzycznym.

Hr. Morsztynówna pochodzi z jednej z onych znakomitych staromiejskich rodzin krakowskich, którym gród podwawelski zawdzięcza chwile największej swej świetności, a która w późniejszej Rzeczypospolitej, dobiła się pracą i umysłem najwyższych zaszczytów. W sztuce, literaturze przewodowali zawsze Morsztynowie, dziś więc, gdy atawistycznie jakimś zrzędzeniem, imię to znów jaśnieje na horyzoncie sztuki wszechświatowej,

kie powodzenie, jakie towarzyszy młodzintkiew pianistce, odbiło się głośnie echem nawet na dworze hiszpańskim. Dnia 10 go b. m. w Madrycie na zaproszenie królowej Maryi Krystyny, udała się hr. Morsztynówna do Eskorialu, gdzie grała przeszło 2 godziny w obecności królowej matki, młodej pary królewskiej, infantek Izabeli i Enlilii, oraz ks. Battenberskiej. Po wykonaniu najpiękniejszych pereł swego repertuaru hr. Morsztynówna została obdarzona najgorętszymi wyrazami nznania dostojnych słuchaczy. Królowa matka przyrzekła hr. Morsztynównie być obecną na ostatnim jej koncercie, oraz dołączyła prośbę od-

którego im własna matka-ziemia dać nie może. Do Prus! — Na Saksy! — oto okrzyki, które codziennie słyszeć można na wszystkich stacjach galicyjskich od Podwołoczysk do Oświęcimia.

Oświęcim, niezuaczną ta stacja, w obecnym czasie staje się ową Mekką, do której wszyscy dążą. W Oświęcimiu koncentrują ajenci swoje transporty, pruscy ziemianie zjeżdżają się tutaj po odbiór rąk roboczych. Oryginalny też jest widok tu-tejszego dworca: wszędzie pełno ludzi, gwarno, rojno, pełno hałasu i kramu. Rusini. Polacy, zgodnie siedzą w poczekalniach omawiając warunki kontraktu. Od czasu do czasu zabłyśnie między tłumem bagniet żandarma, lub przemknie któryś z agentów policyjnych, baczący gorliwie na nieproszonych agentów pokątnych i operatorów kieszeni.

Rozmiary tej wędrówki, przybierające z każdym rokiem coraz to większe liczby, spowodowały zarząd kolei do wybudowania osobnej poczekalni dla robotników, czyli tak zwanej tutaj poczekalni IV. klasy, gdyż na pruskich kolejach jadą robotnicy IV klasą. Jest to sala zbudowana z czerwonej cegły, długa na 50 kroków, a szeroka 18 kroków. Wewnątrz mieszczą się liczne ławki, bufet i kasa osobowa.

Prócz tego otworzono tutaj biura pracy powiatu bialskiego, którego kierownictwo powierzono p. Heinzemu, człowiekowi o niezwyklej energii: dniem i nocą, czynny, z całą energią stara się o wypłenicie pokątnych agentów i o zapewnienie robotnikom jak najkorzystniejszych warunków pracy. Liczne rzesze robotników, szukające w binrze powiatowem pracy i porady, są wymownym świadectwem, iż praca ta nie idzie na marne, ajenci tracą z każdym dniem klientów i głośnie narzekają na brak interesów.

Obok biura pracy założono „Schronisko“, czyli dom noclegowy dla robotników, gdzie podaje się za cenę kosztu skromne potrawy, nie pobierając za nocleg żadnej opłaty. Należy się spodziewać, iż nsiłna praca wszystkich uczciwych ludzi wybawi lud nasz z nie-



Fot. W. Lis z Krakowa.

Wyjazd „na Saksy“: Wnętrze nowej poczekalni IV. klasy dla robotników-emigrantów na kolei w Oświęcimiu.